

Sygn. akt II CSKP 1674/22

POSTANOWIENIE

Dnia 24 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Pierwszy Prezes SN Małgorzata Manowska

(przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

SSN Ewa Stefańska

w sprawie z wniosku M. W.

z udziałem W. N. i C. N.

o stwierdzenie nabycia spadku,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 24 listopada 2022 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 10 marca 2021 r., sygn. akt III Ca 681/20,

1) oddała skargę kasacyjną,

2) zasądza od M. W. na rzecz W. N. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

W sprawie z wniosku M. W. z udziałem W. N. i C. N. o stwierdzenie nabycia spadku po J. N., synu B. i A., Sąd Rejonowy w Brzezinach postanowieniem z dnia 19 marca 2020 r. orzekł, że spadek po J. N. zmarłym dnia [...]2015 r. w G. gmina [...], tam ostatnio zwykle przebywającym, na podstawie testamentu ustnego

z dnia 3 października 2015 r. nabył M. W. syn H. i D. w całości, oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że J.N. urodził się [...] 1944 r. i zamieszkiwał w G.. Zmarł w dniu [...]2015 r. Był żonaty z W. N., z którą ostatni raz widział się w latach 90 i nie utrzymywał kontaktu. Małżonkowie nie mieli rozdzielności majątkowej. Po raz ostatni W. N. napisała do spadkodawcy w 2000 r. w sprawie pieniędzy, które były wpłacane na książeczke oszczędnościowej. Jeszcze w latach 80 prowadzona była przeciwko spadkodawcy sprawa o alimenty i o uchylenie się od ich płacenia. O jego śmierci W. N. dowiedziała się po pogrzebie. Z małżeństwa z W. N. spadkodawca miał syna C. N., urodzonego w 1968 r., z którym również nie utrzymywał kontaktów. Innych spadkobierców ustawowych nie pozostawił. J. N. przez około 30 lat pozostawał natomiast w nieformalnym związku z matką wnioskodawcy M. W., która zmarła w 1997 r. Wtedy też przeżył pierwsze poważniejsze problemy zdrowotne, gdyż przeszedł zawał.

Zdrowie J. N. zaczęło się psuć latem 2015 r. Zaczęło się od przeziębienia. Stwierdzono infekcję, a następnie w szpitalu w T. leczono ciężkie zapalenie płuc. Po trzytygodniowym pobycie w szpitalu w T. spadkodawca został przyjęty do szpitala im. [...] w Ł., z uwagi na problemy kardiologiczne i niewydolność serca.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 3 października 2015 r. wobec pogorszającego się stanu zdrowia i obawy o swoje życie spadkodawca podczas pobytu na działce w G. wyraził swoją ostatnią wolę w obecności 4 świadków: I. P., M. K., M. C., M. S.. Zgodnie z wolą J. N. jedynym spadkobiercą po nim miał być wnioskodawca, ponieważ jak twierdził to przy nim ma on poczucie bezpieczeństwa i w każdej sytuacji może na nim polegać. Spadkodawca oświadczył, że wydziedzicza żonę i syna z powodu uporczywego niedopełnienia obowiązków rodzinnych wobec niego polegających między innymi na tym, że nigdy się nim nie interesowali i nie odwiedzali. Oświadczenie zostało spisane w dniu 13 stycznia 2016 r. i podpisane przez I. P., M. K., M. C., M. S..

Spotkanie w dniu 3 października 2015 r. było spontaniczne. Na to spotkanie J. N. przyjechał samochodem. Był świadomy, elegancko ubrany, ogolony, bez stroju roboczego. Czuł się wtedy słabiej niż zwykle, mówił że ma słabe serce. Był

smutny i przygnębiony. Wrócił wtedy ze szpitala. Świadkowie znali się ze spadkodawcą, dawno go nie wiedzieli i jak tylko go zobaczyli na działce chcieli się z nim przywitać, porozmawiać. Najpierw przybyła I. P.. Potem dołączyli kolejni: M. S., M. K. z mężem P. K., a także M. C., który tego dnia miał zrobić ogrodzenie dla kur i był także świadkiem wspólnej rozmowy zgromadzonych.

Podczas spotkania J. N. mówił, że źle się czuje, jest słaby i ma problemy z sercem. Dowiedział się, że jego serce jest wydolne tylko w 20%. Była z jego strony obawa, że nie zdąży załatwić spraw do końca. Często pokasywał. Z natury energiczny stał się przygaszony. Obawiał się śmierci. Pocieszano go. Podczas składania oświadczenia w dniu 3 października 2015 r. zwierzył się ze spraw osobistych i przy okazji składania oświadczenia wyjaśnił, że M. W. nie jest jego biologicznym synem, co było to dla zebranych ogromnym zaskoczeniem.

Przed 3 października 2015 r. spadkodawca nie wypowiadał się w kwestiach rodzinnych, spadkowych, rozporządzeń majątkowych na wypadek śmierci. Nie mówił w zasadzie nic o swojej rodzinie. Nikt z rodziny go nie odwiedzał, nie pomagał mu, czy to na działce, czy w chorobie. Dopiero 3 października 2015 r. przed przybyłymi na działkę osobami. Podkreślał jakie szczególne uczucia żywi do wnioskodawcy, który jest mu osobą najbliższą i którego nazywał „synem” wskazując, iż jest z nim zżyty i jest jedyną osobą, która mu pomaga i zawsze może na niego liczyć i się o niego troszczy. Wskazał, że wszystko co posiada przekazuje M. W.. Zwrócił się do świadków, że chce, żeby mieli świadomość, iż jest w trakcie załatwiania spraw w urzędach i może nie zdążyć z ich uregulowaniem. W ocenie świadków wola spadkodawcy była ostateczna. Spadkodawca wskazał, że z uwagi na fakt, iż nie może liczyć na żonę i syna, którego nie widział od 15 lat chce ich wydziedziczyć i wszystko co ma przekazać M. W., który jest mu najbliższy i troszczy się o niego. Syn biologiczny, ani żona nie interesowali się tym, w jakich warunkach mieszka i co mu potrzeba. Chwalił wnioskodawcę i wskazywał, że ma tylko jego, a rodzinę chce wydziedziczyć. Powiedział zgromadzonym, że przekazuje wszystko M. W. za całokształt, za postawę, za szpitala i odwiedziny. Wszyscy wcześniej byli przekonani, że M. W. jest synem J. N.. Był najczęściej z nim widziany na działce, pomagał mu. Spędzał z nim najwięcej czasu, nie znali innej rodziny

spadkodawcy. Często mówił o „synu M.”, że dużo mu zawdzięcza, bo ma niską emeryturę i gdyby nie wnioskodawca to nie mógłby godnie żyć.

W spotkaniu w dniu 3 października 2015 r. uczestniczył również M. C., który tego dnia miał robić ogrodzenie na działce spadkodawcy, żeby lisy nie wchodziły do kur. Mierzył z wnioskodawcą działkę w czasie, gdy zgromadzeni na działce rozmawiali. Gdy podszedł się napić, był świadkiem rozmowy, którą spadkodawca przeprowadzał z pozostałymi. Słyszał jak spadkodawca mówił, że się źle czuję i że chce pozostawić wszystko M. W., bo się nim opiekował. Wiedział, że wcześniej spadkodawca przepisał wnioskodawcy dom. Znał się bowiem z wnioskodawcą od dziecka.

W dniu 6 października 2015 r. J. N. został skierowany do leczenia specjalistycznego w poradni kardiologicznej. Na ciężką rozkurczową niewydolność serca chorował od 1996 r. We wrześniu 2015 r. przebywał w szpitalu w B., a następnie w T. z powodu nawracających duszności, krwioplucia, podejrzenia guza prawego płuca, nieustającego stanu zapalnego płuca prawego pomimo długotrwałej antybiotykoterapii. Kolejna hospitalizacja nastąpiła w dniu 6 października 2015 r. Kliniknym powodem zgłoszenia się spadkodawcy do szpitala była nasilona duszność. W dniu 1 listopada 2015 r. miał poinformować brata R. N. o tym, że został u niego wykryty guz. O chorobie miał powiedzieć siostrze B. W. w dniu 4 listopada 2015 r. po trwającej 2-3 lata przerwie w utrzymywanych kontaktach. J. N. zmarł w dniu [...] 2015 r. Przy jego śmierci był wnioskodawca M. W., który reanimował go do czasu przybycia wezwanej karetki pogotowia.

Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika ponadto, że wnioskodawca nie był świadkiem rozmowy w dniu 3 października 2015 r., podczas której J. N. miał wyrazić swoją ostatnią wolę, chociaż był obecny na terenie działki. Przed śmiercią, w czwartek, J. N. był w sądzie w wydziale ksiąg wieczystych, a w poniedziałek miał z wnioskodawcą iść do notariusza.

W ocenie Sądu pierwszej instancji zostały spełnione ustawowe przesłanki do sporządzenia przez J. N. testamentu ustnego. Odwołując się do przeprowadzanych w sprawie opinii biegłych psychologa klinicznego oraz kardiologa przeprowadzonych na okoliczność występowania u spadkodawcy „obawy śmierci,

obawy rychłej śmierci”, Sąd stwierdził, że spadkodawca miał 71 lat, a od kilku miesięcy jego stan zdrowia drastycznie się pogorszył, czuł się więc coraz słabiej i miał uzasadnione podstawy ku temu, by obawiać się, że może niedługo nagle umrzeć. Podkreślił także, iż zostały spełnione pozostałe warunki ważności testamentu ustnego, tj. spadkodawca złożył oświadczenie dotyczące rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci, przy jednoczesnej obecności trzech świadków, spełniających wymagania z art. 956 i art. 957 § 1 k.c. oraz spełnione zostały wymogi formalne dotyczące terminu utrwalenia treści testamentu ustnego i podpisania pisma stwierdzającego treść testamentu przez wszystkich świadków testowania (art. 952 § 2 k.c.).

Z tych przyczyn Sąd pierwszej instancji stwierdził, że spadek po J.N. na podstawie testamentu szczególnego ustnego z dnia 3 października 2015 r. nabył wnioskodawca w całości.

Apelację od postanowienia Sądu Rejonowego wniosła uczestniczka postępowania W. N., zaskarżając orzeczenie w części.

Postanowieniem z dnia 10 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że orzekł, iż spadek po J. N., zmarłym dnia [...] 2015 roku w G., ostatnio stale zamieszkałym w G., na podstawie ustawy, nabyli: żona W. N. z domu S. oraz syn C. N. po (jedna druga) części każde z nich, oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

W zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 13 stycznia 2016 roku zostało sporządzone oświadczenie, które podpisali: I. P., M. K., M. C. i M. S.. W oświadczeniu stwierdzono, że 3 października 2015 r. J. N., podczas pobytu na działce w G., wobec pogorszającego się stanu zdrowia i obawy o przyszłość, w obecności czterech świadków: I. P., M. K., M. C., M. S., podał iż zamierza uczynić jedynym spadkobiercą „syna” - M. W.. Odnotowano, że spadkodawca oświadczył również, że wydziedzicza żonę i syna z powodu uporczywego niedopełnienia obowiązków rodzinnych wobec niego

polegających między innymi na tym, że nigdy się nim nie interesowali i nie odwiedzali. Na okoliczność aktu notarialnego wraz z „synem”- M. W. przygotował w tym celu odpowiednie dokumenty (wyciągi i odpisy). Decyzję swą motywował tym, że przy M. W. miał poczucie bezpieczeństwa i w każdej sytuacji mógł na nim polegać. W pozostałym zakresie Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego.

Sąd Okręgowy podkreślił następnie, że dokonane w sprawie ustalenia faktyczne wskazują niewątpliwie, że zmarły J. N. chciał ustanowić swoim spadkobiercą M. W., ale nie zdążył tego uczynić. W czasie spotkania na działce, które odbyło się w dniu 3 października 2015 r., J. N. nie działał z zamiarem sporządzenia testamentu ustnego, a tylko zwierzył się bliskim znajomym ze swoich osobistych spraw, opowiadał o ostatnich pobytach w szpitalach oraz o planach. Nie można zanegować, że wnioskodawca był dla spadkodawcy osobą bliską. M. W. opiekował się spadkodawcą w chorobie, wspierał, troszczył się, obaj byli ze sobą zżyci, zwłaszcza, że J. N. wychowywał wnioskodawcę od 7. roku życia. M. W. pomagał również zmarłemu finansowo. Były więc podstawy do uznania, że spadkodawca miał istotne powody do uczynienia wnioskodawcy swoim spadkobiercą, co nie wystarcza do przyjęcia, że do testowania faktycznie doszło.

W tym kontekście Sąd drugiej instancji odnotował, że świadkowie byli zgodni w twierdzeniu, że spadkodawca gromadził dokumenty, gdyż zamierzał testować na rzecz wnioskodawcy i miał świadomość, że powinien się pośpieszyć. Świadek I. P. zeznała, że spadkodawca starał się „... o wyciągnięcie dokumentów odpowiednich, nie pamiętam jakich, ale żeby wszystko przekazać, wszystko co posiada M. W., który kupował mu lekarstwa.” I jeszcze, że jest „...w trakcie załatwiania spraw w urzędach w sprawie spadku, bo chce uczynić M. W. jedynym spadkobiercą, jako najbliższą mi osobę”. Przez pryzmat tych wypowiedzi trzeba analizować zeznania tego świadka, że 3 października 2015 roku to była ostatnia wola spadkodawcy czy ostateczna wola spadkodawcy, którą potwierdził w czwartek tuż przed śmiercią, mówiąc że „...wszystkie papiery są przygotowane do przekazania majątku, dokładnie tak powiedział, że był w urzędzie z M. W.”. Podobnie zeznawał świadek M. S., który stwierdził: „Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że pan N. powiedział, że chce wszystko przepisać panu W.. Nie wiem czy to można nazwać testamentem.

To było oświadczenie.”, a w innym miejscu dodał, że „To była jego ostatnia wola” (k. 88). Świadek M. K. także opisywała tę sytuację z podkreśleniem wypowiedzi spadkodawcy, że „...chce przekazać cały majątek M.”, ale - choć uważała, że to był testament - dodała: „Jeżeli człowiek mi mówi, że chce pobrać dokumenty wszystkie i chce wszystko załatwić, to dla mnie jest logiczne, że wybiera się do notariusza i chce zapisać swoją wolę.” (k. 89). Najmniej konkretnie zeznawał świadek M. C., który powiedział tylko tyle, że spadkodawca „...i tak wszystko zostawia M., i tak wszystko będzie dla M..” (k. 88). Zeznania te znajdują odzwierciedlenie w piśmie, w którym odnośnie woli spadkodawcy użyto sformułowania: „...zamierza uczynić jedynym spadkobiercą „syna”- M. W.”.

W ocenie Sądu drugiej instancji materiał dowodowy nie dawał podstaw do stwierdzenia, że wypowiedź spadkodawcy z 3 października 2015 roku miała charakter oświadczenia woli. Świadczenie posługiwali się pojęciem „ostatniej woli”, ale w znaczeniu potocznym, a nie prawnym. Nie mieli wątpliwości, że spadkodawca widział we wnioskodawcy osobę, która powinna przejąć majątek po jego śmierci i realizując tę wolę zamierzał w najbliższym czasie sporządzić testament. Nie doszło więc, zdaniem Sądu Okręgowego, do sporządzenia testamentu, a dopiero w takim wypadku można mówić o jego interpretacji zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 948 k.c.

Niezależnie od uznania, że w sprawie nie wykazano istnienia testamentu, Sąd Okręgowy odniósł się do formalnej strony testowania.

W tym kontekście Sąd drugiej instancji podkreślił najpierw, że w dniu 3 października 2015 roku nie działał z animus testandi, a dla uznania oświadczenia ostatniej woli za testament niezbędna jest wola spadkodawcy sporządzenia testamentu. W ocenie Sądu Okręgowego brak było subiektywnej obawy rychłej śmierci. Przesłanka ta jest spełniona, gdy subiektywne przekonanie spadkodawcy, iż wkrótce umrze, oparte jest na obiektywnych okolicznościach je uzasadniających, zaś w stanach chorobowych, które nieuchronnie prowadzą do zgonu chorego, ustawową przesłankę obawy rychłej śmierci można uznać za spełnioną tylko wówczas, gdy w stanie zdrowia następuje nagłe pogorszenie lub pojawiają się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci

spadkodawcy. W tym kontekście Sąd przyjął, że nie doszło w dniu 3 października 2015 r. do znacznego, nagłego pogorszenia się stanu zdrowia spadkodawcy. Podkreślił, że według zeznań świadków spotkanie w dniu 3 października 2015 r. było spontaniczne, a spadkodawca nie powiedział wówczas, by znajomi zapamiętali jego wolę. Nikogo nie uświadamiał, że obecnych traktuje jako świadków i kieruje do nich oświadczenie woli.

Rozważając zarzuty skierowane przeciwko dowodom z opinii biegłych, Sąd Okręgowy stwierdził, że wydane w sprawie opinie były spójne, zupełne i wyczerpujące. Opinie te podlegały jednak, jak wszystkie dowody, ocenie sądu, a więc przyjęcie przez biegłych, że u spadkodawcy mógł występować stan emocjonalny „obawy rychłej śmierci” nie wyłącza możliwości oceny przez sąd, czy rzeczywiście swoim zachowaniem J. N. taką obawę uzewnętrzniał. Kwestia ta podlegała natomiast ocenie sądu na podstawie całokształtu materiału dowodowego.

W oparciu o przedstawione ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że spadkodawca nie sporządził testamentu z wykorzystaniem szczególnej formy testowania, co za tym nie zostały spełnione przesłanki przewidziane w art. 952 § 1 k.c. W konsekwencji przyjął, że dziedziczenie po zmarłym J. N. powinno się odbyć na podstawie ustawy, tj. zgodnie z art. 931 § 1 k.c. do spadku powinni zostać powołani syn C. N. oraz żona W. N. w po ½ każde z nich.

Skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 10 marca 2021 r. wniósł wnioskodawca M. W..

W skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 952 § 1 k.c. przez błędną wykładnię w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy przyjął, że a) istnienie obawy rychłej śmierci musi być powiązane z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia spadkodawcy, w sytuacji gdy wymóg taki nie jest wyraźnie wyartykułowany w przepisie ustawy, a sam zły stan zdrowia spadkodawcy, dodatkowo powiązany z podeszłym wiekiem, może uzasadniać istnienie obawy rychłej śmierci; b) obawa rychłej śmierci stanowi element konieczny

woli testowania, w sytuacji gdy obawa ta jest przesłanką rzutującą na możliwość sporządzenia testamentu w formie szczególnej i nie stanowi składnika czynności prawnej;

2) art. 952 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy w Łodzi uznał, że nie została spełniona subiektywna przesłanka obawy rychłej śmierci warunkująca sporządzenie testamentu w formie ustnej, w sytuacji gdy z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika, że spadkodawca wobec złego stanu zdrowia deklarował obawy śmierci i obawy o brak czasu z załatwieniem wszystkich swoich spraw przed śmiercią;

3) art. 56, art. 60, art. 941 i art. 952 § 1 k.c. oraz art. 931 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, a to przez uznanie, że ustalone przez Sąd drugiej instancji zachowanie J. N. w dniu 3 października nie stanowiło oświadczenia woli *cum animo testandi*, w sytuacji, gdy z ustaleń Sądu drugiej instancji wynika, że J. N. działał w zamiarze ustanowienia spadkobiercy i wyraził wolę dokonania określonych rozrządzeń na wypadek śmierci oraz wydziedziczenia spadkobierców ustawowych, a tym samym złożył oświadczenie woli zawierające jego ostatnią wolę w postaci testamentu ustnego wykluczającego dziedziczenie ustawowe.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez oddalenie apelacji uczestniczki, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

Podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia art. 952 § 1 k.c., dotycząc rozumienia i spełnienia przesłanki sporządzenia testamentu ustnego w postaci obawy rychłej śmierci spadkodawcy, sformułowano przy założeniu, że spadkodawca wyraził wolę rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci. Tymczasem podstawą stwierdzenia przez Sąd Okręgowy nabycia spadku w dziedziczeniu ustawowym, było przyjęcie, że oświadczenie złożone przez J. N. w dniu 3 października 2015 r. nie stanowiło testamentu ustnego. Dopiero

zakwestionowanie tego ustalenia umożliwiłoby zbadanie prawidłowości dokonanej przez Sąd drugiej instancji oceny spełnienia przesłanki sporządzenia testamentu ustnego w postaci obawy rychłej śmierci. Jeżeli bowiem w dniu 3 października 2015 r. J. N. nie działał z zamiarem testowania, to irrelevantna staje się ocena formalnych wymagań testamentu ustnego. Dał temu wyraz Sąd Okręgowy stwierdzając, że nie można mylić intencji spadkodawcy z wyrażeniem woli rozrządzenia majątkiem na wypadek swej śmierci (*animus testandi*). Kwestia ta wymaga podjęcia w pierwszej kolejności.

Przepis art. 952 § 1 k.c. stanowi, że jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. Wymóg ustnego oświadczenia przesądza o tym, że spadkodawca musi jednoznacznie wyrazić wolę testowania oraz treść pozostawionych rozrządzeń (postanowienie SN z 13 czerwca 2013 r., IV CSK 688/12). Niezbędnym warunkiem istnienia testamentu ustnego jest życzenie spadkodawcy złożenia oświadczenia ostatniej woli oraz fakt przywołania osób, które zostały następnie wskazane jako świadkowie w celu wysłuchania jego oświadczenia o rozporządzeniu majątkiem (wyrok SN z 20 lipca 2007 r., I CSK 136/07). Z art. 952 § 1 k.c. wynika zatem warunek, aby spadkodawca poddał treść testamentu świadkom, czyli wyraził wobec nich wolę rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci oraz wskazał, komu i jakie korzyści przeznacza (postanowienie SN z 13 czerwca 2013 r., IV CSK 688/12, OSNC-ZD 2014, nr 3, poz. 55).

Przywołane stwierdzenia są wystarczające dla objaśnienia tych stanów faktycznych, które ściśle odpowiadają ustawowemu wzorcowi testamentu ustnego. Okoliczności przedmiotowej sprawy nie przedstawiają się jednak aż tak jednoznacznie. Użyte przez J. N. podczas spotkania w dniu 3 października 2015 r. sformułowania nie są zwrotami typowymi, które występują przy czynnościach rozporządzających *mortis causa*. Nie stanowiłoby to przeszkody dla przyjęcia, że J. N. złożył oświadczenie ostatniej woli, gdyby wyrażały one w sposób jednoznaczny zamiar testowania w tym momencie i w obecności przywołanych osób.

Zasadnie Sąd Okręgowy dostrzegł jednak, że spadkodawca czynił dopiero przygotowania do przekazania majątku na rzecz M. W. i ten właśnie zamiar oznajmił w dniu 3 października 2015 r. podczas spotkania, do którego doszło, gdy po wyjściu ze szpitala udał się na swoją działkę, żeby zająć się jej ogrodzeniem. Wzięte z osobna okoliczności takie jak spontaniczny charakter spotkania, brak wyraźnego przywołania świadków czy zwrócenia się do nich o zapamiętanie treści oświadczenia, nie wykluczałyby kwalifikacji przedmiotowego oświadczenia jako sporządzenia testamentu ustnego. Z zebranego materiału dowodowego wynika jednak, że sami świadkowie nie mieli pewności co do rodzaju czynności, w której brali udział oraz jaka była ich rola. Świadczą o tym zwłaszcza te wypowiedzi, w których zwraca się uwagę na zamiar uczynienia M. W. spadkobiercą. Charakterystyczna jest wypowiedź świadek M. K., która stwierdziła, że „jeżeli człowiek mi mówi, że chce pobrać dokumenty wszystkie i chce wszystko załatwić, to dla mnie jest logiczne, że wybiera się do notariusza i chce zapisać swoją wolę”. Podobnie świadek I. P. zeznała, że spadkodawca starał się o „wyciągnięcie dokumentów odpowiednich, nie pamiętam jakich, ale żeby wszystko przekazać, wszystko co posiada M. W., który kupował mu lekarstwa” oraz, że J. N. oznajmił, iż jest „w trakcie załatwienia spraw w urzędach w sprawie spadku, bo chcę uczynić M. W. jedynym spadkobiercą, jako najbliższą mi osobę”. Z dokonanych ustaleń wynika tym samym, że rozmowa prowadzona podczas spotkania w dniu 3 października 2015 r. nie przemieniła się w wyrażenie przez J. N. ostatniej woli wobec towarzyszących mu osób. Znajduje to potwierdzenie w podpisanym przez I. P., M.K., M. C. i M. S. oświadczeniu z 13 stycznia 2016 r., w którym stwierdzono, że J.N. w dniu 3 października 2015 r. oświadczył, iż „zamierza uczynić jedynym spadkobiercą „syna” M. W.” i dalej, że „na okoliczność aktu notarialnego wraz z „synem” M. W. przygotował w tym celu odpowiednie dokumenty (wyciągi i odpisy)”. Umacnia to przekonanie o niezłożeniu przez J. N. w dniu 3 października 2015 r. oświadczenia na wypadek śmierci, lecz zwierzenia się znajomym ze spraw osobistych, w tym planach przekazania części majątku na rzecz M. W.. Kontekst tej wypowiedzi wyznacza przy tym wcześniej dokonana przez J. N. na rzecz M. W. darowizna nieruchomości.

Przedstawionej oceny oświadczenia J. N. nie mogłoby zmienić odwołania do

zasady *in favor testamenti*, gdyż dotyczy ona jedynie treści zawartych w testamencie, lecz nie może być podstawą dla zakwalifikowania przedmiotowego oświadczenia jako testamentu. W przedmiotowej sprawie prawidłowa jest zatem konkluzja Sądu Okręgowego, że nie doszło w dniu 3 października 2015 r. do sporządzenia testamentu ustnego przez spadkodawcę, a zatem, że obowiązuje po nim porządek dziedziczenia ustawowy, prawidłowo przyjęty w zaskarżonym orzeczeniu.

Stwierdzenie, że nie doszło do sporządzenia testamentu ustnego czyni zbędnym szczegółowe rozważanie istnienia przesłanki sporządzenia testamentu ustnego w postaci obawy rychłej śmierci. Jedynie ubocznie pozostaje odnotować, że w większości wypowiedzi judykatury i doktryny przyjmuje się obecnie, iż stan obawy rychłej śmierci powinien spełniać zarówno przesłankę obiektywną, jak i przesłankę subiektywną. Przekonanie spadkodawcy o rychłej śmierci może uzasadniać każda przyczyna, która w świetle aktualnej wiedzy i doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości organizmu spadkodawcy, może być przyczyną jego bliskiej śmierci. Obawa ta musi istnieć w chwili sporządzania testamentu (postanowienie SN z 8 lutego 2006 r., II CSK 128/05). Podkreśla się przy tym, że nie wystarczy sam utrzymujący się przez dłuższy czas stan zdrowia spadkodawcy w związku z przewlekłym schorzeniem, lecz konieczne jest wystąpienie zdarzenia nagłego, np. w postaci pogorszenia się stanu zdrowia, które samoistnie lub w powiązaniu z wiekiem lub przewlekłym schorzeniem spadkodawcy może być przyczyną jego rychłej śmierci (postanowienie SN z 8 września 2020 r., V CSK 531/18). Ten nurt orzecznictwa zasadnie wyłącza trafność stanowiska, zgodnie z którym stan istnienia obawy rychłej śmierci zachodzą już wówczas, gdy istnieje subiektywne przekonanie testatora o rychłej śmierci (zob. postanowienie SN z 7 czerwca 2019 r., I CSK 269/18, i powołane tam wypowiedzi judykatury). W zgodzie z tymi wypowiedziami doktryny pozostaje przyjęta w zaskarżonym orzeczeniu wykładnia art. 952 § 1 k.c. Zarzuty naruszenia art. 952 § 1 k.c. nie mogły więc odnieść skutku niezależnie już nawet od tego, że ocena formalnych przesłanek sporządzenia testamentu ustnego staje się irrelevantna wobec uznania, że J. N. nie sporządził w dniu 3 października 2015 r. testamentu ustnego.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy, wobec niezasadności zarzutów skargi kasacyjnej, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekł, jak w sentencji, rozstrzygając

o kosztach postępowania na podstawie art. 520 § 2 k.p.c.

[as]